

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N^o 43.

Dnia 24. Października 1868.

Lustracja Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 42.)

Starostwo Lwowskie.

Grónt czyli Poznańszczyzna nazwany.

Synagoga Niewiernych Żydów Przedmieścia krakowskiego *produxit*:

Primo: Donacją w aktach ziemskich lwowskich *feria 5ta post festum Exaltationis Sanctæ Crucis Leopoli 1583. anno.* od Mikołaja Herburta, Starosty lwowskiego, na grónt, poznański dwór rzeczony, w Przedmieściu krakowskiem leżący, i z sadem i przyległościami Niewiernemu Abraamowi Moszkowiczowi nastąpioną.

Secundo: Dekret Wgo Mniszcha, Starosty lwowskiego, *de data* w Zamku lwowskim *die 20. Maji 1605. anno pro parte* Abrama Moszkowicza, którym z dworu poznańskiego z sadem i wszelkimi przyległościami od wszelkich powinności do Zamku uwolniony.

Tertio: Punkt Lustracji *anni 1616*, deklarujący Żydów na gróncie, poznański dwór rzeczonym, mieszkających, od wszelkich danin podług praw wolnych.

Quarto: Dekret w Trybunale koronnym lubelskim *feria 4. ante festum S. Laurentii 1618.* między W. Mniszchem, Starostą lwowskim, z jednej, a Niewiernymi Żydami na gróncie poznański dwór mieszkającymi, z drugiej strony, nastąpiony, konserwujący tychże Żydów przy wolnościach.

Na tym gróncie teraz szkoła żydowska murowana z domostwem mieszkalnem, dotąd żadnych podatków z tego gróntu nie dają, także i browar wyżej wyrażony Kunków na tymże gróncie z domostwem.

Grónt, Karłoczy zwany, czyli doktorowski.

Ciz Żydzi produkowali oblatę cessyi wraz i donację z akt grodzkich lwowskich *feria 5. post festum Nativitatis S. Joannis Baptistæ 1617. anno* wyjętą, zawierającą w sobie konsens Księcia Ostrońskiego, Kasztelana krakowskiego, *de data* w Dubnie *die 15. Martii 1616. anno*, którym pozwala Kunec Żydowi Biało-brzeskiemu dom doktorowski w Lwowie na Przedmieściu krakowskiem sobie zapisać i obwarowany, sprzedać; tudzież cessyą przez Szlachetnego Demetrego Karłoczy, sługę tegoż Księcia Ostrońskiego na fundamencie wspomnionego konsensu na sumę 1500 złt. pols. przez Niewiernego Kiwę Moszkowicza Biało-brzyskiego przed aktami lwowskimi zapisaną, imieniem wspomnionego Księcia Ostrońskiego kahałowi czyli starszym synagogi lwowskiej Przedmieścia krakowskiego wraz z donacją uczynioną, przy której cessyi i donacyi Niewierny Kiwa imieniem żony swojej też cessyą i donacją approbuje i donacją czyni.

A lubo na fundamencie tej donacyi tenże kahał dotąd żadnego czynszu nie dawał, i teraz uwolnienia pretenduje, że jednak osobliwego przywileju na uwolnienie tego gróntu od podatków nie pokłada, a prawo pospolite i konstytucye koronne mieć chcą, aby wszyscy z gróntów podatki i powinności odbywali: więc na potem czynsz zwycajny, jak i insi obywatele podzameccy, i wszelkie powinności odbywać mają.

Żydzi Przedmieścia krakowskiego lwowskiego zwanego produkowali:

Primo: Dekret w Sądach relacyjnych *Sabbatho in Vigilia festi S. Thomæ Varsaviæ anno Domini 1670. inter Synagogam leopoliensem ab una, et Spectabilem Magistratum ac totam Communitatem Civitatis leopoliensis citatos ex seriis controversiis, quo Consulibus binis et tertio ex Communitate in vim relevationis a decreto contumaciali Joannis Casimiri Regis, juratoria demandata evasio, quod se ad tumultus non immiscuerint cædique Judæorum, coque in juribus et privilegiis ac libertatibus*

Judæi leopolienses cum Judæis majoris Poloniæ cœquati. Cujus decreti in castro leopoliensi feria 2da intra actavas festi Christi Domini 1687. anno oblata.

Secundo: Konfirmacyą Króla Jana Kazimierza *de data Cracoviæ in Comitibus Coronationis die 20. Aprilis 1686 anno literarum Capitanei super libera coctione mulsi, cerevisiæ, distillatione cremati ac propinatione Judæis leopoliensibus, cujus ibidem Sabbatho post festum S. Andreæ Apostoli 1728. anno oblata.*

3tio: *Privilegium Augusti II. Regis de data Varsaviæ die 2. Junii 1698. anno, quo confirmat omnium privilegia synagogarum leopoliensium, circa mercaturas omnis generis conservando, et ne in disvenditionem omnium liquorum, eorundem coctione, impediuntur, interdicit. Cujus ibidem feria 2. in crastino festi Sancti Francisci 1723. anno oblata.*

4to: *Decretum commissoriale Sæ Ræ Majestatis Leopoli feria 5. in crastino festi S. Luciæ 1713. inter Civitatem leopoliensem ab una, et synagogam urbanam et suburbanam remissionis causæ ad Judicia postcurialia, pro resolutione jurium, privilegiorum et decretorum, libertates Judæorum evincentium. Nihilominus ad finalem resolutionem causæ tomices a tergo lapidearum tam in foro quam plateis modo conductitio tenore permissum.*

5to: *Rescriptum Augusti III. Regis de data Varsaviæ die 26. Octobris 1735. anno, quo Judæi leopolienses ad finalem causæ decisionem circa libertates, jura et decreta conservati, rescripta in contra emanata, cassata. Cujus ibidem feria 3tia post Dominicam Rogationum 1758. anno oblata.*

6to: *Decretum condescensoriale in prætorio leopoliensi feria 3tia post festum Sancti Lucæ 1757. anno inter synagogas Judæorum leopoliensium actores, et Præsidium Leopoliense citatum, libertationis Judæorum ab omnibus extorsivis dationibus ex mente Decretorum Tribunalis Regni Radomiensis latorum. Cujus in Castro leopoliensi feria 4. post festum S. Martini anno eodem oblata.*

7mo: Oblatę z akt grodzkich lwowskich *feria 3tia ante festum Sæ Priscæ Virginis et Martyris 1748. anno*, zawierającą w sobie konfirmacyę Władysława Czwartego Króla *die 16. Julii 1644. anno*, listu pewnego Stanisława Mniszcha, Starosty lwowskiego, *sub datis* w Zamku niskim lwowskim *die 2. Decembris 1622. anno*, którym przyrzeka, iż plac z gróntem na Przedmieściu lwowskiem, krakowskiem zwanem, przed domami żydowskimi, na publiczną targowię zostawuje, i żadnych budowli na nim stawiać nie pozwala, i na potym aby nikt tamże budowli nie stawiał, konfirmacyą królewską wyrobić pozwala.

8vo: Dekret Sądów relacyjnych w Warszawie *feria 2. post Dominicam Reminiscere quadragesimalem proxima, anno Domini 1647.* między W. Andrzejem Mniszchem, Starostą lwowskim, a Żydami Przedmieścia krakowskiego w Lwowie mieszkającymi, *quo Judæi circa fundos et domos ab antiquis temporibus in Suburbio cracoviense dicto, cum consensu et approbatione Serenissimorum Regum manentes, et census ex eis consuetos ad Arcem reddentes, non obstante privilegio Generosi Capitanei tanquam male et illegitime obtento, cassatoque et annihilato, servantur, eorundemque fundi et domus juri caduco nequaquam subesse in perpetuum delarantur; ratione differentiarum intuitu jurisdictionis declaratum, quoad alienationes et acquisitiones fundorum, ut*

quando Judæus a Christiano, vel e converso domum seu fundum emere, vendere, et alienare velint, inscriptiones coram actis castrensibus capitanealibus leopoliensibus recognoscant, et intromissionem, per advocatos et juratos subcastrenses in bona conferantur, et ad Acta castrensia introducantur; jam autem, quando Judæus a Judæo emens aut alienans, coram Officio palatinali leopoliensi fiant, tum et in contraversia, intuitu eorum fundorum et domorum. ad Judicium astrense burgrabiale pertinere, ibidemque Judæos sese justificare, et judicatum quodvis pati debere. Insuper quoad census et onera ex fundis et domibus in Castro leopoliensi antiquitus pendi solita: quatenus Judæi præsentis et futuri juxta antiquas quietationes pendant et

absolvant, injunctum. Quoad custodiam et monstram seu castrationes suburbanas, fieri et absolvi solitas, quando quidem Judæi ad præstanda eadem onera sunt inhabiles, eosque Judæos suburbanos eorumque succedaneos ab hoc onere custodiæ et monstræ, tam privatæ quam publicæ, liberos et absolutos pronuntiat. Nihilominus iidem Judæi pulverem tormentarium, quinquaginta florenorum valentem, ad manus Burgrabii arcis leopoliensis quotannis pendant, et præter hæc ad nulla alia onera teneantur. Cujus oblata in Castro leopoliensi feria 5. in crastino festi Circumcisionis Christi Domini anno ejusdem 1648.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. od 17—38.)

Pobożni Tarnowa dziedzice nie zapominali nigdy o zakonie OO. Bernardynów i obdarzali go rozmaitemi czasy. Nie potrzebowali Bernardyni Tarnowscy troszczyć się o swe utrzymanie, nie byli bowiem na podobieństwo wszystkich zakonów żebraczych na samą ograniczeni kwestę. Przeciwnie hojnością dziedziców Tarnowa stałemi uposażeni dochodami, pobierali na utrzymanie swe czynsze z niektórych domów, a w czasie postu refektarz zasiliał się rybą z własnych stawów, klasztorowi nadanych.

Oprócz tych kościołów był tu jeszcze kościół św. Ducha, czyli szpitalny, ztąd tak zwany iż był przy nim szpital z dawien dawna kosztem miasta utrzymywany. Pierwotnie był to kościółek drewniany. Zbigniew Biskup uposażył go erekcją daną w Radłowie pod dniem 8. Maja 1448. Kościół ten doznawszy za rządów już austriackich spólnego wielu innym kościołom losu, na skład zboża został przeznaczony, a szpital przeniesiono na przedmieście Pilźnieńskie.

Kto zwiedza Tarnów, ciekawy jego pamiątek i podań, nie pomnie kościółka św. Marcina, opodal za miastem, na górze tej nazwy stojącego. Mały ten modrzewiowy kościółek jest jednym z najstarszych zabytków okolicy. Mówią o nim iż już dziewięć wieków liczy; o starożytności jego świadczy już sam materiał z którego zbudowany. Pochodzi on z owych jeszcze czasów, gdy Polska obfitowała w lasy modrzewiowe. Do kościółka tego wiążą się podania, opromieniające go aureolą starożytności i cudowności. Powiadają iż kościół ten woda tutaj przyniosła. Jest wszakże drugie bardziej poetyczne podanie o tym kościółku, o którym wspomina Wincenty Pol w swem „Pacholęciu Hetmańskim.“

Ślepy starzec, osiadłszy na górze św. Marcina uczynić miał ślub iż z jednolitej kłody modrzewiowej wyłobi łańcuch tak długi, jak obwód kościółka. I jawszy się pracy złościł gorliwie przez wiele dni i miesięcy ogniwo po ogniwo, mierząc nieustannie obwód kościółka, który tym łańcuchem miał objąć. Gdy skończył pracę zamierzoną zrobił kłódkę drewnianą i zamknął nią przeciwległe ogniwa łańcucha, nie pozostawiając do niej klucza. Łańcuch ten zawieszony wewnątrz kościoła obiega ściany jego w około. Lud z pobożnem uczuciem patrzy na owe dzieło ślepeca, podziwiając misterną pracę i gorliwość w dotrzymaniu uczynionego ślubu. Nikt się dotąd nie znalazł coby potrafił otworzyć kłódkę, lub klucza do niej dorobić. Jest to w swoim rodzaju prawdziwe arcydzieło. Wincenty Pol odnosi czas sporządzenia tego łańcucha do czasów Hetmana Tarnowskiego i wpłata w swą powieść powyższą legendę, mniając twórcą łańcucha jednego z dworzan Hetmańskich.

W pobliżu cmentarza na Burku jest kościółek Najświęt. Maryi Panny a z nowszych czasów kaplica św. Józefa na cmentarzu do kościołów Tarnowskich zalicza się.

Pozostaje nam obecnie rzucić okiem na dzieje miasta Tarnowa i ważniejsze z nich przytoczyć szczegóły.

O wroście miasta, o rozwoju jego dobrobytu i przemysłu, świadczą przytoczone powyżej przywileje, któremi kolejno dziedzice Tarnowa utworowali mu drogę swobodnego wzrostu. Pod ich to tarczą Tarnów pomimo klęsk, jakie weń z biegiem czasu uderzały, zachowywał swe pierwszorządne stanowisko w liczbie miast naszych, i szybko dźwigał się z klęsk poniesionych.

Požary i wód wylewy, a dawnymi czasy i morowe powietrze, były głównymi klęskami, których wielokrotnie doznawał Tarnów. Wszakże i najazdy nieprzyjaciół, nachodzących Rzeczpospolitą, i jego nie oszczędziły. Na wylew wód są okolice Tarnowa do dzisiaj jeszcze, z powodu przerzynających je rzek Wisły, Białej, Dunajca, Wisłoki i innych pomniejszych, bardzo narażone, i pozostaną w tem niebezpieczeństwie

tak długo dopóki regulacya i systemacznе owarowanie wybrzeży rzecznych, około czego od lat kilku gorliwie pracują, nie zostaną ukończone.

Najdawniejszy pożar, o którym wiemy iż zniszczył część miasta, wybuchł w r. 1494. Straszniejszy atoli był drugi dnia 15. kwietnia 1617, który nie już część, ale całe miasto ze szczętem zniszczył, pozostawiając tylko przedmieścia.

W roku 1743 wybuchł pożar w południe w domu żydowskim. Zgorzały dwie ulice. A w roku 1792 zgorzała cała dzielnica żydowska i cały rynek z wyjątkiem jednej kamienicy. Ogień jął się fary, w której zgorzał wielki ołtarz. Pożar ten dla tego szerzył się tak straszliwie iż wybuchł o północy, więc trudniejszy i późniejszy był ratunek.

W r. 1809 omal że Moskale wielkiego nieszczęścia miasto nie nabawili. Sprzymierzona wrzekomo z wojskami Cesarza Napoleona, armia posiłkowa moskiewska zajęła wówczas Galicyę. W Tarnowie stanął główną kwaterą książę Goliczyn. W starym pobernardyńskim klasztorze założyli Moskale skład prochu, kul i innych palnych materiałów. Nieszczęście chciało iż balon puszczony dla zabawy gawiedzi, zamiast wylecieć w górę osiadł na kopule rzezonego gmachu i spłonął. Wnet ogień objął dach cały — przerażenie niewysłowione ogarnęło wszystkich mieszkańców. Lada chwila spodziewano się wybuchu, który byłby całe miasto zniszczył i tysiące jego mieszkańców o śmierć przypawił. Wszelkie usiłowania ugazenia ognia były bezskuteczne. Szczęściem że silne sklepienie klasztoru dotrwało i nie dopuściło ognia do wnętrza. Skoro dach spłonął pożar ugasił sam z siebie nie dostawszy się do składów prochu.

W r. 1814 gwałtowny pożar znówuż wielką część miasta zniszczył, wraz z klasztorom OO. Bernardynów; wówczas obrazy w kurytarzach klasztornych się popaliły.

Hojnością i zapobiegliwością dziedziców Tarnowa dźwigało się po każdej takiej klęsce miasto i odbudowywało porządniejsze i piękniejsze niż przedtem.

W latach 1516, 1543, 1572, 1622, 1653 i 1705 był Tarnów nawiedzony morowem powietrzem. Dżuma, z Wschodu naniesiona, częstokroć dawnymi czasy pustoszyła Polskę. Każdy niemal napad Tatarski, każda wojna z Turkiem i Moskwą pociągała za sobą morową zarazę i szerzyła ją po kraju. Najsilniejszy mor był w Tarnowie w r. 1653, w którym to roku 1500 mieszkańców zginęło, w r. 1705 wymarło ich około tysiąca.

Podczas wojen Napoleońskich żółta febra zastąpiła wschodnią dżumę. W r. 1806 całe wsie wymierały, i Tarnów też stracił znaczną liczbę swych mieszkańców. Później w naszych już czasach grassowała cholera.

Trzecią klęską, jak powyżej wspomniano, bywają wód wylewy, te jednak pustoszą raczej okolice Tarnowa, nie przynosząc szkody samemu miastu. Do nadzwyczajnych należał wylew w roku 1813, podczas którego most murowany na rzece Białej w wielkim był niebezpieczeństwie i zaledwie zdołał się oprzeć rozlukaney sile wody.

To były klęski elementarne. Ale i dziejowe wypadki dotknęły kilkakrotnie miasto. Dopóki był rezydencją Hetmańską, i dopóki Rzeczpospolita polska potężniejsza w stanie była więcej na wodzy utrzymać swych nieprzyjaciół, dopóty i Tarnów był bezpieczny od nieprzyjacielskiej dłoni. Wojna szwedzka, pustosząca Polskę za Jana Kazimierza, dotknęła także i Tarnów. Szwedzi po zajęciu Krakowa zajęli także okolice Tarnowa. Jenerał szwedzki Douglas podstąpił w nocy pod miasto, które otrzymawszy od niego zapewnienie że życie i mienie

mieszkańców będzie szanowane, zmuszone było otworzyć mu swe bramy. Nie dotrzymał atoli Szwed danego słowa. Okropnych gwałtów dopuszczali się Szwedzi w mieście, złupili kościół i klasztor Bernardyński a nadto wymusili 5000 złotych kontrybucyi. Odtąd Tarnów wystawiony był na ciągłe łupiestwa i napady Szwedów, dopokąd ciż

w okolicy tej pozostawali, a to do tego stopnia iż w drugim roku pobytu Szwedów w Polsce, mianowicie w r. 1656, miasto pustką stanęło, albowiem mieszkańcy jego w trwodze o życie, resztki unosząc mienia, w różne rozpiechli się strony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Potrzeby Galicyi pod względem ekonomicznym. XI.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24, 26, 30., 36. 37., 38., 39, 40., 41. i 42.)

Po przeczytaniu a nawet po dorywczem tylko przejrzeniu tego co w poprzednich artykułach wypowiedzieliśmy, nasunie się każdemu pytanie, dla czego Galicya, tak hojnie darami natury obdarzona, pod względem przemysłowym tak nisko jeszcze stoi, dla czego płody swe w przeważnej części w surowym stanie za granicę wywozi, mogąc w własnym kraju przekształcić je na wyroby do bezpośredniego użytku służące a tem samem zachować dla siebie całą wartość pracy przemysłowej, którą zagranicy odstępuje a która surowym płodom właściwą dopiero wartość nadaje? Odpowiedź na to pytanie trudno byłoby w jednym streścić wyrazie, bo na obecny stan Galicyi pod względem przemysłowym, wiele się przyczyn składało. Przyczyn tych szukać wypada w charakterze, w usposobieniu ludności krajowej, w przebiegu dziejowych wypadków, a w końcu w działaniu wpływów zewnętrznych dawniejszych i obecnych, w przemysłowym rozwoju Galicyi silnie uczuć się dających.

Co do pierwszego tak Rusini, którzy od wieków ziemię tę zamieszkiwali, jak i Polacy którzy od najdawniejszych czasów gęsto się w niej byli rozsiedli a przed pięciuset latami naturalnym biegiem dziejowych wypadków, bez walki ją zajęli i jak Szajnocha trafnie się wyraził, pługiem ją swoim zdobyli, Rusini więc i Polacy, w rolnictwie rozmiłowani, nie mieli żadnego pociągu do kupienia się w miastach, do zajmowania się przeważnie miejskim przemysłem. Pomijamy już szlachtę, która nie tylko u nas ale wszędzie i w obcych krajach, naturalny czuła wstręt do miejskiego życia, wszelkim miejskim gardziła przemysłem, orężne tylko rzemiosło godnem siebie uważając. Ale nawet ze stanu włościańskiego, w owych dawnych czasach, kiedy tenże nie przeszedł był jeszcze w zupełną moc szlachty, w czasach ostatnich Piastów i pierwszych Jagiellonów, kiedy nie zapanowała jeszcze w kraju późniejsza zupełna anarchia, w czasach tych zamierzchłych, których wpływ na dzisiejszy stan rzeczy jednak się nie zatarł, ze stanu włościańskiego nie wyłoniła się u nas jak w innych krajach owa część ludności w przemysłowym zarobku, utrzymania swego szukająca, związek późniejszego miejskiego żywiołu stanowiąca, owego żywiołu, który z biegiem wieków w zachodnich krajach tak potężne wyrobił sobie znaczenie i dziś jest jądrem cywilizacyi i intelektualnej siły narodów.

Na Rusi zaś i w Polsce książęta i królowie zakładając miasta, osadzać je musieli na obcym magdeburskim prawie dla zwabienia cudzoziemców, którzy w owych czasach z krajowcami nie łatwo się łączyli i nie wpływali na przekształcenie naturalnego ich usposobienia.

Owe rozmiłowanie w roli, owa niepochohność do miejskiego życia i przemysłowego zajęcia, Polakom i Rusinom wspólne są z resztą z większą częścią ludów słowiańskiego pochodzenia. Widać to dziś jeszcze w ogromnym Imperyum rosyjskiem, w którym Rusini na Podolu, Wołyniu i Ukrainie mieszkający, są ludem czysto rolniczym, nie znajdzie między nimi ani jednego z owych kupców rosyjskich, którzy nie umiejąc częstokroć ani czytać ani pisać, milionowemi obracają interesami i celują kupieckim sprytem, którego Rusini wcale nie mają.

Wspomnieliśmy nieco obszerniej o owem zamiłowaniu rolnictwa, z ujmą miejskiego przemysłu wybitnie w Polsce i na Rusi spostrzedz się dającym, najprzód dla tego, iż zdaniem naszym, charakter i usposobienie narodu pierwszym są i najgłówniejszym czynnikiem ekonomicznego rozwoju kraju każdego, a następnie dla tego, iż wpływ narodowego tego usposobienia dotąd się nie zatarł. Dziś jeszcze nie zdarza się jeno bardzo rzadko, prawie nigdy, żeby rodzina jaka rzemieślnicza dorobiwszy się w rzemiosle znaczniejszego mienia, w następnych generacyach przy rzemiosle z całemi swojemi siłami zostawała. Synowie zamożniejszych rzemieślników celują częstokroć w naukach, poświęcają się służbie rządowej, ale rzadko się zdarza iżby który z nich

ojcowskiego pilnował rzemiosła. Ztąd w rzemiosłach brak inteligencyi i siły materialnej, brak ciągłego naturalnego postępu, owego umiejętnego wydoskonalenia wyrobu. i niższość tego wyrobu. w porównaniu z tem, co zagranica dostarcza.

Wybitną cechą narodowego tego usposobienia jest jeszcze i to, iż u nas rodzice mogący dać synowi parę, lub kilka tysięcy na dorobek, o oddaniu go do rzemiosła nigdy nie pomyślą, ba myśl taką poczytywaliby za ujmę swej godności. Dzierżawa wioski jakiej, to zwykła u nas karyera owych paru lub kilkutyśięcznych kapitalistów. A że kapitał za szczupły, zwłaszcza obok żadnej lub niedostatecznej znajomości rolnictwa, przeto ów kapitał marnieje, traci się i przepada a zbankrutowany dzierżawca mnoży liczbę owego proletaryatu, zalegającego pańskie przedpokoje, żebrzącego o jaki urzędzik, o jaką posadę, do których zwykle żadnej nie ma kwalifikacyi. W rzemiosle zaś jakim z owym paru lub kilkutyśięcznym kapitalikiem, poważnego obywatelskiego stanowiska dorobić się i na prawdziwego kapitalistę wyjśćby można.

Tak więc naturalne usposobienie i głęboko wkorzone wyobrażenia mieszkańców Galicyi, pierwszą są może i najgłówniejszą przyczyną niskiego stopnia na jakim się przemysł w niej znajduje. Zważyć jeszcze wypada, iż Żydzi, którzy znaczną część ludności w kraju naszym stanowią i dziś już wszelkich praw obywatelskich używają, do niedawnego jeszcze czasu od wszelkiego przemysłowego zajęcia stronili i wyłącznie handlem się zajmowali. Dziś się to już cokolwiek zmieniło, i większa część zakładów przemysłowych, młynów parowych, fabryk nafty i świec parafinowych, żydowską są własnością. Zwróceniem się ku pracy przemysłowej, zakładaniem fabryk, żydzi przybranej swej ojczyźnie wiele się zasłużyć mogą.

Przechodząc do wpływu dziejowych wypadków zaprzeczyć nie można, iż ciągłe napady tatarskie, których ościenne kraje zachodnie weale nie znały, a które ziemie dawnej Polski do końca siedemnastego wieku prawie bez przestanku srogo pustoszyły, nie małą były przeszkodą do rozkrzewienia się i podniesienia wszelkiej przemysłowej pracy. Dodajmy do tego wewnętrzną anarchię, konieczne następstwo rozprężenia i osłabienia rządu i władzy królewskiej, która od drugiej połowy siedemnastego wieku wszystko w kraju do zupełnego doprowadziła rozkładu, a pojmiemy łatwo, dla czego w żadnej części dawnej Polski praca przemysłowa ostać się nie mogła. Dzisiejszy stan kraju pod względem ekonomicznym, jest poniekąd wypływem odwiecznego tego historycznego rozwoju, bo w życiu przemysłowem nie się nie dzieje dorywczo i nagle, wszystko i owszem postępuje wolną i nieustanną pracą. Na zamożność i kwitnący stan przemysłu w Niemczech, we Francyi, w Anglii, we Włoszech wieki się składały, pod zasłoną wznagającej się i konsolidującej władzy rządów, kraje te od wybryków anarchii chroniły.

Już w jednym z poprzednich artykułów niniejszego wywodu wykazaliśmy iż Galicya w skutek przyłączenia jej do monarchii austriackiej, nie była pod względem przemysłowego rozwoju w tak korzystnym położeniu jak te części dawnej Polski, które się pod rosyjskie panowanie dostały. Dla tego też przemysł w Galicyi przez długie lata zupełnie leżał odłogiem i dopiero w ostatnich czasach cokolwiek się ożywił, kiedy w ościnnem byłym Królestwie Polskiem od 1815 roku olbrzymie robił postępy. Tu zapoznać nie można znaczenia owych wpływów zewnętrznych, o których na wstępie niniejszego artykułu wspomnieliśmy, a których działanie i dziś w każdym kroku uczuć się daje.

Na tem kończymy rzecz naszą o przemyśle w Galicyi. Pozostaje nam jeszcze pomówić o handlu, co już będzie następnego artykułu przedmiotem.

O produkcji ropy w Galicyi.

(Dokończenie. — Ob. nr. 42.)

4. Powiat Brzozowski.

W powiecie Brzozowskim szukano w kilku miejscach za ropy, a mianowicie w Haczowie i w Golcowy. W Golcowy próbowano dwie studnie, w Haczowie jedną. W obydwóch miejscach napotkano na ślady ropy, w tak mało znaczących można ją jednak było wydobywać ilościami, że przedsiębiorstwo wkrótce ustać musiało. Jedynie w Witryłowie utrzymała się produkcja ropy, a według wykazu z r. 1866 przedstawia ona nam następujące daty: Otworzono 39 studni z których 16 tylko produkowało ropę. Przeciętna dzienna produkcja każdej studni wynosiła 2 garnce polskie czyli 5 n. a. mas i $\frac{3}{4}$ seidla. Produkt surowy przerabiają częściowo na miejscu, częścią wywożą go do Wiednia. Ilość dziennie przerobionej ropy wynosi 83 n. a. mas.— Przy produkcji ropy zajęty jest 1 inżynier, 1 zarządca fabryki z pensją 20—40 zł. i 20—40 robotników z dziennym zarobkiem po 20 do 50 centów.

W powiecie Brzozowskim istnieje nadto większa fabryka destylowania ropy w Wróbliku królewskim. Produkt surowy do tej fabryki dostarczają pomniejsze kopalnie ropy w Sanockiem, tudzież kopalnie Borysławskie. Przerabiają tutaj rocznie 1400 cetnarów surowej ropy, z tego produkowano 700 cetnarów kamfiny, z których 100 cetnarów rozchodziło się w kraju, 600 zaś za granicę.

5. Powiat Samborski.

Produkcji znaczniejszej w tym powiecie nie ma, pomimo że przedłużenie tych samych pasm gór co w Sanockiem, produkcji tej spodziewałoby się nakazywało. To też próby robione wskazywały, że przy umiejętniejszem szukaniu i ten powiat nie pozostałby w tyle za powiatami na pochyłości Karpat leżąciami. W latach 1863 i 1864 szukano ropy w Straszowicach i Woli Błazowskiej, tudzież w Stuposianach, w ostatnim tylko wszakże miejscu natrafiono na ślady ropy.

W Samborze istnieje fabryka destylacji ropy, zakupująca w Borysławiu surowy produkt. Fabryka ta dość znaczne miała już z początku rozmiary, ponieważ jednak wykazy nasze wskazują nam cyfry tylko z końca roku 1866, a fabryka wtedy dopiero powstała, więc w bliższe daty jej się tyżące zapuszczać się nie jesteśmy w stanie.

6. Powiat Liski.

Do końca września r. 1866 kopano w tym powiecie za ropy w następujących miejscowościach:

We wsi Berehy kopano 20 studni, z tych jednak tylko 7 dawało ropę, a mianowicie 2 garnce dziennie w przecięciu.

W Łodynie założono 18 studni, z tego 4 dawały ropę, a mianowicie po $1\frac{1}{2}$ garnca dziennie.

W Bandrowie 8 studni, z których tylko dwie produkcyjne.

W Wańkowie 11 studni, z tego 8 produkcyjnych wydających po 14 garnce dziennie.

Z Bereh i Łodyny wywożono ropę do Chyrowa, w Wańkowy zaś przerabiano ją na miejscu, w przecięciu 180 garnce dziennie w fabryce z dwoma kotłami. Ztąd też z Wańkowy za granicę nie ropy surowej nie wychodzi, destylowaną sprzedawano w Ustrzykach, Lisku, Przemyśle i Rzeszowie.

W Berechach, Łodynie i Bandrowie zatrudniają dziennie mniej więcej 45 robotników za wynagrodzeniem po 40 c., 4 dozorców po 60 c. i trzech rzemieślników po 1 zł.; w Wańkowy 12 robotników po 40 c., 1 dozorca 60 c. i 1 rzemieślnik po 1 zł. dziennej płacy.

7. Powiat Staro-miejski.

Państwo kameralne Spas otworzywszy w Lacku fabrykę asfaltu potrzebowało dość znaczną ilość ropy. Ropę tę dostarczali powiększej

części mieszczanie ze Starej-Soli, którzy z płytkich studzien zaskórnią ropę wydobywali. Później z zaniedbaniem wyrobu asfaltu i ta gałęź produkcji ustała. Dopiero w r. 1864 zagraniczne towarzystwa robiły poszukiwania za ropą na przedmieściu w Starej-Soli, które jednak nie bardzo pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem. Toż samo próbowano szukać ropy w Szuminie i Suszycy wielkiej, wszędzie natrafiano wprawdzie na ziemię przesiąkniętą ropą, nie było jednak ropy w takiej ilości aby się robota opłacić mogła.

We wsi Zwór jednak wydawała z końcem r. 1866 jedna studnia 8 garnce ropy dziennie i zatrudniała 8miu robotników z płacą 30—50 cent.

W Podbużu istniała fabryka wyrobów parafinowych siłą pary poruszana. Fabryka ta może dziennie przerabiać 5 cetnarów surowego wosku, a mianowicie wyrabia tygodniowo 2 cetnary świec parafinowych a 3 cetnary kamfiny. W fabryce zatrudnionych jest 16 robotników za wynagrodzeniem 30—50 c., dwóch dozorców po 1 zł. dziennie płatnych.

8. Powiat Kołomyjski.

W powiecie tym znajduje się ropa w Słobodzie rungurskiej, Cekreszorach i Komaczu; w Słobodzie 5—6 garnce dziennie, w dwóch ostatnich miejscach po 2—3 garnce. Surową ropę destylują w Słobodzie, a kamfina rozchodzi się w okolicę na miejscową potrzebę. Robotników zajętych przy nafcie jest w tym powiecie do 30.

9. Powiat Dolina.

W powiecie Doliniańskim spotykamy znaczniejsze ślady ropy, które przy spotęgowanej produkcji mogłyby zapewne do świetniejszych doprowadzić rezultatów. We wsi Rypne założono 21 studni, z których niektóre dają po dwa garnce dziennie w przecięciu. Surowy produkt wychodzi do Doliny, Kałusza i Bolechowa.

10. Powiat Bohorodczanski.

W Dźwiniaczu znajduje się 21 studni z których każda daje 3 do 5 garnce ropy na dzień; w Staruni 31 studni wydających od 2 do 15 garnce dziennie. Surową ropę przerabiają ponajwiększej części w Żurakach, gdzie się znajduje fabryka destylowania ropy bez pary, prostym sposobem urządzona. W Dźwiniaczu zajętych jest przy produkcji ropy 8 robotników, przy destylowaniu 4, z dziennym wynagrodzeniem od 20—30 c. W Staruni wydobywanie ropy zajmuje 30 robotników, destylowanie zaś 6.

Pozostawałoby nam nadmienić jeszcze o trzech bardzo ważnych powiatach co do produkcji ropy, a mianowicie o powiecie Gorlickim, Grębowskiem i Sandeckim. Powiaty te zamykają z drugiej strony nieprzerwane prawie pasmo śladów ropy na podkarpackiem podgórzu i udawniają jak nieprzebrane skarby spoczywają w naszej ziemi, potrzeba tylko kapitałów aby z nich ogromne wydobyć dla kraju korzyści. Z trzech powiatów powyższych nie jesteśmy w stanie dać dat o nafcie z końca roku 1866, późniejsze zaś nie stałyby już z tutaj przytoczonymi datami w harmonii. Od roku bowiem 1866 przez dwa ubiegłe lata produkcja ropy znacznie postąpiła, a jesteśmy pewni że za lat kilka lub kilkanaście na podgórzu naszym powstaną liczne zakłady przemysłu naftianego poświęcone, i że skoro tylko górnicy nasi lepiej poznają łóżyska ropy, a właściciele nie będą w tym względzie grać li w loteryę, to z produkcji tej która obecnie w kilku zaledwie miejscach znaczniejsze przynosi korzyści, i mniejsi właściciele karpackiego podgórza znajdą źródło dobrobytu.

Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 42.)

Władze i instytucje kościelne.

Galicya następnie jest pod względem kościelnym podzielona: trzy diecezje arcybiskupie lwowskie, obrządku rzymsko katolickiego i obrządku ormiańsko katolickiego; dwie diecezje biskupie przemyskie, obrządku rzymsko katolickiego i obrządku grecko katolickiego, tudzież diecezja biskupia krakowska i diecezja biskupia tarnowska, obie obrządku rzymsko katolickiego. Prócz tego znajduje się we Lwowie

superintendentura dla ewangelików wyznania augsburgskiego i helweckiego na cały obszar Galicyi i Bukowiny.

Konsystorz metropolitalny obrz. rzymsko katolic. we Lwowie.

Arceybiskupstwo lwowskie obrz. rzym. kat. istnieje od roku 1416 w którym zniesione zostało biskupstwo halickie. Konsystorz uorgani-

zowany ostatecznie w r. 1787. Załatwia sprawy duchowne, a od r. 1816 aż do ostatnich czasów zajmował się także sprawami szkolnemi.

Archidiecezya obejmuje dawne obwody lwowski, żółkiewski, złoczowski, brzeżański, stryjski, stanisławowski, kołomyjski, tarnopolski, czortkowski, tudzież księstwo bukowińskie, co wszystko stanowi obszar $898\frac{4}{10}$ mil kwadratowych. Z tego przypada na Galicyę $717\frac{5}{10}$, a na Bukowinę $181\frac{4}{10}$ mil kwadratowych, z ludnością 468.669 dusz w Galicyi i 47.575 dusz na Bukowinie, razem 516.244 wyznawców religii katolickiej orz. łacińskiego.

Etat dygnitarzy kościelnych: Arcybiskup, 10 kanoników katedralnych, 10 kanoników honorowych, kanclerz.

Temu konsystorzowi podlega 25 dekanatów i 1 wicedekanat a mianowicie:

- Dekanat lwowski miejski z 9 parafiami (7 świeckich i 2 zakonne) i 2 filiami;
- „ lwowski zamiejski z 9 parafiami (7 świeckich i 2 zakon.);
- „ grodecki z 6 parafiami i 1 filią;
- „ szczyrzecki z 8 parafiami i 1 filią;
- „ bełzki z 9 parafiami (8 świeckich i 1 zakonna) i 2 filiami;
- „ lubaczowski z 10 parafiami i 1 filią;
- „ żółkiewski z 8 parafiami (7 świeckich i 1 zakonna) i 1 filią;
- „ brodzki z 7 parafiami (5 świeckich i 2 zakonne) i 1 filią;
- „ buski z 6 parafiami i 1 filią;
- „ gliniański z 8 parafiami (6 świeckich i 2 zakonne) i 1 filią;
- „ złoczowski z 7 parafiami i 1 filią;
- „ brzeżański z 8 parafiami i 2 filiami;
- „ konkolnicki z 7 parafiami (6 świeckich i 1 zakonna);
- „ świerski z 8 parafiami;
- „ doliniński z 8 parafiami i 1 filią;
- „ stryjski z 8 parafiami (7 świeckich i 1 zakonna) i 2 filiami;
- „ huczacki z 7 parafiami i 1 expozyturą;
- „ stanisławowski z 11 parafiami (8 świeckich i 3 zakonne) i 2 expozyturami;
- „ horodyniecki z 8 parafiami (7 świeckich i 1 zakonna);
- „ kołomyjski z 3 parafiami i 3 filiami;
- „ tarnopolski z 8 parafiami (7 świeckich i 1 zakonna) i 3 filiami;
- „ trembowelski z 9 parafiami i 3 filiami;
- „ czortkowskiej z 8 parafiami (7 świeckich i 1 zakonna) i 2 filiami;
- „ jazłowiecki z 7 parafiami i 2 filiami.

Duchowieństwo zakonne.

W archidiecezyi lwowskiej ob. rzym. katol. znajdują się następujące zgromadzenia zakonne:

a) męskie:

OO. Jezuici mają następujące klasztory:

1) we Lwowie, zaprowadzony w r. 1590 przez Jana Dymitra Solikowskiego Ar. ybiskupa lwowskiego. Stanisław Jabłonowski hetman wielki koronny i Wojciech Krosnowski wojewoda czernichowski fundowali kollegium wraz z konwiktem w połowie 17 stulecia.

Liczba zakonników: prowincyał, superior, 7 księży, 2 laików.

2) w Tarnopolu. Tutaj od roku 1821 do 1848 OO. Jezuici utrzymywali konwikt i gymnazyum. Od r. 1856 mają tylko konwikt.

Liczba zakonników: Rektor, 12 księży, 9 kleryków, 9 laików.

Klasztory OO. Dominikanów:

1) we Lwowie, fundowany według tradycyi przez św. Jacka, na gruncie ofiarowanym na ten cel przez kniazia halickiego Lwa. Majątek klasztoru wynosi 103.320 zł. w realnościach i 140.440 zł. w kapitałach.

Liczba zakonników: prowincyał, przeor, 10 księży, 3 kleryków, 4 laików.

2) w Żółkwi, fundowany w r. 1653 przez Teofilę Sobieską, kasztelanową krakowską; przeor i 6 księży.

3) w Podkamieniu, fundowany w r. 1464 przez Piotra z Żabokruk Cebrowskiego; przeor, 6 księży i 2 laików.

4) w Bohorodeczanach, fundowany w r. 1691 przez Konstancję z Truskolaskich Potocką; przeor i 1 ksiądz.

5) w Jezupolu, fundowany w r. 1600 przez Jakóba Potockiego wojewodę braclawskiego; przeor i 2 księży.

6) w Potoku, fundowany w r. 1638 przez Mikołaja Potockiego kasztelana krakowskiego; przeor, 1 ksiądz i 1 laik.

7) w Czortkowie, fundowany w r. 1610 przez Stanisława Golskiego wojewodę podolskiego, pana na Buczaczu, Czortkowie i Podhajcach; przeor, 3 księży i laik.

8) w Tyśmienicy, fundowany w r. 1638 przez Mikołaja Potockiego kasztelana krakowskiego; przeor, 1 ksiądz, 1 laik.

Klasztory OO. Karmelitów:

1) we Lwowie, fundowany w r. 1443 przez Jana z Czyżowa Ligęzę kasztelana krakowskiego i r. 1614 przez Wojciecha Makucha obywatela miasta Lwowa i Stanisława Bonifacego Mniszka, starostę lwowskiego. Po zniesieniu ich klasztoru (na Halickiem) w r. 1789, przenieśli się do tego, który obecnie zajmują a który fundowali w r. 1634 dla karmelitów bosych książe Aleksander na Ostrogu Zasławski i Aleksander Kuropatwa.

Liczba zakonników: prowincyał, przeor, 9 księży, 4 kleryków i 5 laików.

2) w Bohuszowcach, fundowany w r. 1624 przez Marcina Kazanowskiego, wojewodę podolskiego; przeor, 3 księży i 2 laików.

3) w Rozdole, fundowany w r. 1647 przez Stanisława Rzewuskiego wojewodę braclawskiego; przeor i 2 księży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Wieliczka. Rok 1551 i 1552.

Król Zygmunt August zatwierdza uchwalone przez Radę i Gminę wielicką artykuły o spuściznach i testamentach, objasniając uchwałę.

(Ciąg dalszy. — Ob. Nr. 42.)

178 Si vero arrestum factum fuerit, contra debitorem, qui debitor
179 vel fuerit profugus probariq(ue) poterit sufficienter, illum pro-
180 fugum esse, vtpote in claustris sese occultare vel saluum con-
181 ductum à M(ajesta)te Regia aut ab Ciuili seu alio quocum-
182 q(ue) officio habere in damnum creditorum, vel quouis alio
183 modo probatum fuerit, eum profugum esse, extu(n)c post huius-
184 modi probationem illi creditori qui arrestum fecerit, Tercium
185 iudiciu(m) admitti debet, ipseq(ue) ius suum super bonis
186 profugi debitor(is) l(ite)ris salui conductus quibuscumq(ue) mi-
187 nime obstantibus producere poterit, quo perducto solutio ex
188 bonis illis impendi sibi debet in effectu, Cautione tamen
sufficienti facta, iudicio pro indemnitate quarumeu(n)q(ue) per
sonarum occasione talium bonorum arrestatorum ac iudicialiter

Jeżeli zaś areszt uczyniony zostanie przeciw zbiegłemu dłużnikowi, i będzie mogło być dostatecznie dowiedzione, iż zbiegł, że na przykład w miejscu zamkniętem się ukrywa lub list żelazny od Jego Królewskiej Mości, od miejskiego lub jakiegokolwiek innego Urzędu ma ze szkodą wierzycieli, albo gdy w jakibądź inny sposób ucieczka jego sprawdzoną będzie, natenczas po takim udowodnieniu, należy wierzyciela, który areszt uczyni, przypuścić do trzeciego Sądu, gdzie prawa swoje do majątku zbiegłego dłużnika, bez względu na jakiegokolwiek listy żelazne, okazać może, poczem z majątku tego ma mu być uskuteczniiona wypłata rzeczywiście; wszakże winien dać Sądowi dostateczną rekojmię wynagrodzenia wszystkich osób, z powodu takich dóbr aresztem obłożonych i sądownie dosięganych. Gdy atoli nie

189 consecretorum. Quod si contra talem debitorem sufficie(n)ter |
190 probari non poterit, quod profugus sit, sed solum per tempus
191 absente tur a Ciuitate, extu(n)de arresto facto, astando terminos
192 iudiciarios | primum et secundum, Iudicium tandem tercium in-
193 cessanter pre|custodire debet, ad annum et diem, Interimq(ue)
194 intra tempus illud ci|tatio ab Aduocato Ciuili actipi debebit ad
195 citandum debitorem vbi | repperiri poterit, Post annum vero et
196 diem si eum ad citandum pro | admittendo tercio iudicio ha-
197 bere non poterit, testimoniumq(ue) diligen|tia suæ de quesito
198 illo ad citandum et non inuento aliunde attulerit, || Tercium
iudicium sibi admitti in bona eiusdem debebit et ibidem ius |
199 suum perducere poterit, solutioq(ue) de debitis subsequi debe-
200 bit, Cautione | itidem sufficienti iudicio facta, pro indemnitate,
201 occasione huiusmodi | bonorum arrestator(um) et per iudicium
sibi adiudicatorum.

202 Nos | itaq(ue) **Sigismundus Augustus** Rex præfatus,
203 considerantes omnes et | singulos articulos præinsertos esse
204 iustos et rationabiles illos in omni|bus et singulis eorum clausu-
205 lis et punctis, approbauimus, ratifica|uimus, et confirmauimus,
206 approbamusq(ue) ratificamus et confirma|mus, ac pro veris et
207 rationabilibus legibus, et institutis Ciuitati no|stræ **Wieliczen-**
(si) eiusq(ue) Ciuibus vniuersis, p(ræse)ntibus et futuris per-
208 petuo | obseruan(dos) et censen(dos) danus et concedimus,
209 decernen(tes) eos ipsos arti|culos supra descriptos, ac omnia
210 et singla in eis contenta deinceps | ad tempora futura robur
211 debite et perpetuæ firmitatis obtinere debe|re, tenore p(ræse-
212 sentium mediante. Harum quibus Sigillum nostrum p(ræse)nti-
213 bus | est subappensum, testimonio literarum. Datum **Piothr-**
couiae Sabbatho | ante Dominicam quadragesimæ proximo,
214 Anno Domini **millesimo quin|gentesimo quinqu-**
gesimo secundo. Regni vero nostri vigesimo tercio. |
215 P(ræse)ntibus R(euerendissimo) et R(euerend)is in Christo pa-
216 tribus Nicolao Dziergowski | Archiepiscopo Gnesnen(si) legato
217 nato et primate, Andrea Zebrzydowski Cracouien(si), Joanne
218 Droiwski Vladislaien(si), Andrea Noskowski Plocen(si) Ja-
cobo Vehanski Chelmen(si) Episcopis, Necon Mag(nifi)cis, |
219 Generosis et Ven(erabilibus, Joanne Comite a Tharnow Castel-
220 lano Crac(oviensi) | Exercituum Regni nostri campestri, ac
221 Sandomirien(si) Strien(si) Lu|baczouien(si)q(ue), Petro Kmitha
222 Comite in Vyssniez Palatino Cracouien(si) | Regni nostri su-
223 premo Marschaleo, ac Cracouiensi Scepusien(si) Pre|mislien(si)
Colen(si)q(ue), Janussio Lathalski Posnanien(si) ac Juniwladis-
224 slaien(si) | Sluchouien(siq(ue), Martino Zborowski Calissien(si)
225 Schidlouien(si) Odola|nouien(siq(ue), Spithkone de Tharnow
226 Siradien(si) Brzeznien(si) Krzepicen(si) | Ostrzessouien(siq-
227 q(ue), Joanne a Coszieliech Brzesten(si) Naklen(si) et Bidgo-
228 stien(si), Petro de Dambrowicza terrarum Russiæ g(e)n(er)ali
229 Radomien(si) et | Cazimirien(si), Andrea Comite a Thenczin
230 Lublinen(si) Sniatinen(si) Roha|tinen(siq(ue), Nicolao Jarun²⁾
de Brudzewo Lancicien(si), Felice Srenski | a Sokolow Ploc-
231 cen(si) Mariemburgen(si) Plocen(si) Lomzen(si) Visnensiq(ue)||
232 Andrea Sieprski de Gulczewo Rauen(si), Joanne Dziergowski
233 Mazo|uiæ et Vicesgeren(ti) ac Varschouien(si) Palatinis et Ca-
234 pitaneis, Erasmo | de Crethkow Gnesnen(si) ac Pisdren(si).
235 Petro Czarnkowski Calissien(si) | Stanislaw Maczieiowski Voini-
236 cien(si) ac Zavichosten(si) et Lubomlien(si), Spit|kone Jordan
de Zakliczin Sanocen(si) Regniq(ue) nostri Thesaura|rio, Georgio
237 Chonarski³⁾ Miedzirzecen(si), Stanislaw Mieleczki Visli-
238 cen(si), Valentino Dembienski Biecen(si), Stanislaw a Then-
239 czin in⁴⁾ Comite | Leopoliens(i) ac Belzen(si) Castellanis et
240 Capitaneis, Joanne Oczienski Re|gni nostri Cancellario, Succa-
241 merario, Burgrabioq(ue) Cracouien(si) | Sandecen(si) ac Olstini-
242 nen(si) Capitaneo, Joanne Przerembski Regni n(ost)ri | Vice-
243 Cancellario Præposito Cracouien(si), Georgio Podlodowski Præ-
244 posito Sandomirien(si) et Can(oni)co Cracouien(si), Joanne Si-
245 rakowski Curia | nostræ Referendarys, Philippo Padniewski
246 Cantore, Martino Cro|mero Can(oni)co Cracouien(si) Secreta-
247 rys nostris et alys quam pluri|mis dignitarys et officialibus no-
stris. Datum per manus præfati Ma|gnifici Joannis Oczienski
R(egni) P(olonia) Cancellary, Succ(amer)ary, Burgrabiq(ue) |
Crac(oviensis) Sandecen(sis) ac Olstinen(sis) Capitanei. **Joan-**
nes Oczienski R(egni) P(olonia) Canc(ellarius) s(ub)-
s(cripsit)|

będzie można mieć dostatecznego dowodu przeciw takiemu dłuż-
nikowi, iż zbiegł, tylko że czasowo nieobecny w Mieście: tedy
po położeniu aresztu, należy być obecnym na pierwszym i dru-
gim roku sądowym, Sąd trzeci zaś ma nieustannie czuwać do
lata i dnia, w ciągu którego czasu wziąć się powinno od
Wójta miejskiego pozew w celu pozwania dłużnika gdziekolwiek
będzie mógł być odzyskan. Po upływie lata i dnia, gdyby dłuż-
nika mieć nie można do pozwania go przed dopuścić się ma-
jący Sąd trzeci, a wierzyciel złoży świadectwo, że dłużnika
pilnie szukał, lecz nigdzie go nie znalazł, powinien mu być
dozwolony Sąd trzeci do majątku, na którym z prawa swojego
się wykazać może, poczem wypłata należności nastąpić ma;
wszakże również za daniem Sądowi dostatecznej poręki ku wy-
nagrodzeniu z powodu takich dóbr aresztem obłożonych, a przez
Sąd mu przysądzonych.

My przeto **Zygmunt August** Król pomieniony, uważa-
jąc wszystkie artykuły wyżej przytoczone i każdy z nich z oso-
bna za słuszne i rozsądne, pochwaliliśmy je, uznali i zatwier-
dzili, jakoż pochwalamy, uznajemy i zatwierdzamy, tudzież za
prawdziwe i z rozsądkiem zgodne prawa i ustawy Miastu Nas-
szemu **Wielicze** czyli wszystkim Obywatelom tamiecznym,
teraz i potem będącym, do wieczystego zachowywania i wyko-
nywania dajemy i nadawamy z tem postanowieniem, iż tak ar-
tykułu powyższe, jako też wszystkie szczegóły w nich zawarte,
odtąd do najdalszych czasów należytą moc i wieczną ważność
zachować mają, w skutek osnowy niniejszego. Na świadectwo
czego pieczęć Nasza u tego dokumentu zawieszona. Dano
w **Piotrkowie**, w sobotę przed niedzielą postu wielkiego lata
Pańskiego Tysiącznego Pięćsetnego Pięćdziesiąte-
go Drugiego, a w dwudziestem trzecim Naszego królestwa,
w przytomności Najprzewielebniejszego i Przewielebnych w Chry-
stusie Ojców: **Mikołaja Dziergowskiego**. Arcybiskupa gnieź-
nieńskiego, **Legata** urodzonego i **Prymasu**; **Andrzeja Zebrzy-**
dowskiego krakowskiego; **Jana Drojowskiego** włocławskiego;
Andrzeja Noskowskiego plockiego; **Jakóba Uchańskiego** chełm-
skiego, **Biskupów**; tudzież **Wielmożnych, Rodowitych i Czci-go-**
dnych: Jana Hrabi na Tarnowie, Kasztelana krakowskiego,
Hetmana polnego koronnego a **sądomirskiego, stryjskiego i lu-**
baczowskiego; Piotra Kmity Hrabi na Wiśniczu, Wojewody
krakowskiego, Marszałka wielkiego koronnego, a **krakowskiego,**
spizkiego, przemyskiego i kolskiego; Janusza Latałskiego po-
znańskiego a inowłocławskiego i słuchowskiego; Marcina Zbo-
rowskiego kaliskiego a **sztylowskiego i odolanowskiego; Spytka**
z Tarnowa sieradzkiego a brzeźnickiego, krzepickiego i ostrze-
szowskiego; Jana z Kościelca brzeskiego a nakielskiego i byd-
goskiego; Piotra z Dąbrowicy ziem ruskich generalnego a ra-
domskiego i kazimirskiego; Andrzeja Hrabi na Tęczynie lubel-
skiego a śniatyńskiego i rohatyńskiego; Mikołaja Jarunda z Bru-
dzewa tęczyckiego; Szczęsnego Sreńskiego na **Sokołowie ploc-**
kiego a malborskiego, plockiego, łomżyńskiego i wiskiego; An-
drzeja Sieprskiego z Golczewa rawskiego; Jana Dzierzgow-
skiego mazowieckiego i Namiestnika, a warszawskiego, — Wo-
jewodów i Starostów; Erazma z Kretkowa gnieźnieńskiego a
pyzderskiego; Piotra Czarnkowskiego kaliskiego; **Stanisława**
Maciejowskiego wojnickiego a **zawichojskiego i lubomelskiego;**
Spytka Jordana z Zakliczyna sanockiego a Podskarbiego ko-
ronnego; Jerzego Konarskiego międzyrzeckiego; **Stanisława**
Mielieckiego wiślickiego; **Walentego Debieńskiego** bieckiego;
Stanisława Hrabi na Tęczynie lwowskiego a betzkiego, — Ka-
sztelanów i Starostów; Jana Ocieskiego Kanclerza koronnego,
Podkomorzego i Burgrabi krakowskiego, a **sądeckiego i olsztyń-**
skiego Starosty; Jana Przerębskiego, Podkanclerzego koronnego
a Proboszcza krakowskiego; **Jerzego Podlodowskiego, Probo-**
szcza sądomirskiego a Kanonika krakowskiego; **Jana Siera-**
kowskiego Referendarza nadwornego; **Filipa Padniewskiego**
Kantora, Marcina Kromera Kanonika krakowskiego, — **Sekre-**
tarzów Naszych, tudzież bardzo wielu innych **Dostojników i**
Urzędników. Dano przez ręce wspomnionego **Wielmożnego Jana**
Ocieskiego, Kanclerza koronnego, **Podkomorzego i Burgrabi** kra-
kowskiego a **sądeckiego i olsztyńskiego Starosty. Jan Ocie-**
ski Kanclerz **Królestwa** polskiego podpisał.

(Dokończenie nastąpi.)

²⁾ Właściwie „Jarund.“ — ³⁾ Powinno być: „Konarski.“ — ⁴⁾ „In“ niepotrzebne.